



2024 najcieplejszy rok w Europie

Rok 2024 był najcieplejszy w historii Europy. Pożary dotknęły 42 tys. osób, a burze i powodzie 413 tys., w tym w Polsce, oraz pociągnęły za sobą 335 ofiar śmiertelnych – wynika z opublikowanego raportu o stanie klimatu w Europie w 2024 r.

60% kontynentu odnotowało więcej upalnych dni, niż wynosiła dotychczasowa średnia. W południowo-wschodniej Europie najgorętszym miesiącem był lipiec, gdy fala ekstremalnych upałów trwała nieprzerwanie przez niemal dwa tygodnie. Latem w regionie odnotowano łącznie 66 dni „silnego stresu cieplnego” i 23 tropikalne noce. W całej Europie odnotowano prawie miesiąc upałów i ok. 12 tropikalnych nocy. „Upały mogą narażać organizm na stres, a wysokie temperatury w nocy negatywnie wpływają na zdrowie, dając niewiele wypoczynku i wytchnienia po upalnych dniach” – zauważyli badacze.

Z powodu upałów cierpiały nie tylko ludzie i zwierzęta. Dane pokazały, że we wszystkich regionach kontynentu odnotowano też utratę lodu, a Europa doświadczyła najmniejszej liczby mroźnych dni w historii. Lodowce w Skandynawii i archipelagu Svalbard odnotowały najwyższe w historii wskaźniki utraty masy spośród wszystkich regionów lodowcowych na świecie, przy średniej utracie grubości wynoszącej 1,8 m w Skandynawii i 2,7 m na Svalbardzie. Był to też trzeci najcieplejszy rok w historii dla Arktyki jako całości i czwarty najcieplejszy dla ładu w tym regionie.

Z kolei europejskie południe borykało się z pożarami. We wrześniu w ciągu tylko jednego tygodnia w Portugalii strawiły one ok. 110 tys. ha lasów, co stanowiło około jednej czwartej całkowitej powierzchni objętej pożarami w 2024 roku w Europie. Szacuje się, że z powodu ubiegłorocznych pożarów ucierpiało ok. 42 tys. Europejczyków.

Wzrasta też temperatura mórz, która w ubiegłym roku była najwyższa w historii kontynentu i wyniosła średnio 0,7°C powyżej średniej, a dla Morza Śródziemnego nawet 1,2°C powyżej średniej.

Europa jest najszybciej ocieplającym się kontynentem – ostrzegali autorzy raportu „European State of the Climate 2024” (ESOTC), uznając ubiegły rok nie tylko za najcieplejszy w historii kontynentu, ale też charakteryzujący się największymi kontrastami klimatycznymi pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Europy. PAP – Nauka w Polsce



Największy projekt zalesiania w Europie

Dania ogłosiła jeden z najbardziej ambitnych planów klimatycznych w swojej historii. W ciągu najbliższych 20 lat w kraju zasadzonych zostanie miliard drzew, a na naturalne siedliska lasów przekształconych zostanie 10 proc. powierzchni rolnej tego kraju. Celem tej inicjatywy jest nie tylko walka ze zmianami klimatycznymi, ale także poprawa bioróżnorodności i redukcja stosowania nawozów sztucznych.

Plan ogłoszony przez rząd Danii przewiduje inwestycję w wysokości około 43 mld koron duńskich (około 6,1 mld dolarów). Środki te zostaną przeznaczone na wykupienie ziemi od rolników i przekształcenie jej w obszary leśne lub tereny naturalne.

W ramach projektu powstanie dodatkowe 250 tys. ha lasów, a kolejne 140 tys. ha które są obecnie uprawiane na szkodliwych dla klimatu terenach o największej depresji, muszą zostać przywrócone do stanu naturalnego. Aktualnie lasy pokrywają tylko 14,6 proc. powierzchni Danii, a po realizacji tego planu ten wskaźnik ma znacząco wzrosnąć. Transformacja krajowego krajobrazu będzie więc jednym z największych przedsięwzięć tego rodzaju w Europie. Takie zmiany w przestrzeni naturalnej nie miały miejsca od ponad stu lat, kiedy to w 1864 r. osuszono tamtejsze mokradła.

W czerwcu 2024 r. duński rząd ogłosił, że od 2030 r. hodowcy zwierząt gospodarskich będą musieli płacić podatki za gazy cieplarniane emitowane przez ich krowy, owce i świnie. Będzie to pierwszy kraj, który zdecyduje się na takie rozwiązanie, gdyż dotyczy ono głównego źródła emisji metanu, jednego z gazów najbardziej przyczyniających się do globalnego ocieplenia.

https://apnews-com.translate.google.com/article/denmark-forest-trees-fertilizer-e55416347fcc385a3ea8e2415726f908?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_pto=sc, Foto – Dreamstime

Blednące rafy koralowe

Blaknięcie dotyczy już ponad 80 procent raf koralowych na świecie – wynika z nowych badań opublikowanych przez ekspertów programu Coral Reef Watch (CRW). Naukowcy ostrzegają, że skutki tego zjawiska dla ekosystemów morskich mogą być dramatyczne.

Rafy koralowe – nazywane „lasami deszczowymi oceanów” – są domem dla około jednej trzeciej wszystkich gatunków morskich na świecie i wspierają życie około miliarda ludzi. Podczas gdy są one dla nas tak istotne, rekordowe temperatury oceanów sprawiają, że masowo zaczęły one obumierać. To – zdaniem naukowców – jeden z dowodów na to, jak katastrofalne są konsekwencje globalnego ocieplenia.

Zjawisko blaknięcia raf wystąpiło dotychczas już w co najmniej 82 krajach i terytoriach na świecie i dotyczy ponad 80% raf koralowych. Dla porównania, w poprzednich latach wskaźnik ten wynosił 68 proc. w latach 2014–2017, 37 proc. w 2010 roku i 21 proc. w 1998 r.

W wyniku blaknięcia najbardziej ucierpiała między innymi Wielka Rafa Koralowa w Australii. Doświadcza ona właśnie szóstego takiego zjawiska w ciągu dziewięciu lat. Przez blaknięcie obumierają jednak także rafy Ningaloo na zachodnim wybrzeżu Australii. Po drugiej stronie Oceanu Indyjskiego zjawisko to dotknęło zaś rafy u wybrzeży Madagaskaru i Afryki Wschodniej, w tym wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO parku iSimangaliso w RPA.

Naukowcy przewidują, że jeśli globalna temperatura wzrośnie do początku lat 30. XXI wieku o 1,5°C w porównaniu z erą przedprzemysłową, to może to oznaczać wymieranie 70-90% koralu. Obecne zobowiązania krajów świata do redukcji emisji dwutlenku węgla są jednak tak nieznaczne, że klimat może ocieplić się do końca wieku nawet o 3,1°C, co podkreślają obliczenia ONZ.

<https://klimat.rp.pl/oceany-i-lodowce/art42179781-nowe-zagrozenie-dla-raf-koralowych-na-calym-swiecie-masowa-degradacja>



Wielki Zielony Mur

Największa żywa konstrukcja na świecie – Wielki Zielony Mur – ma mieć 15 km szerokości i aż 8000 km długości. Będzie przebiegać przez Afrykę, od Senegalu na zachodzie po Dżibuti na wschodzie, rozpoczynając nową erę zrównoważonego rozwoju i wzrostu gospodarczego.

Projekt zapoczątkowany w 2007 r. przez Unię Afrykańską ma na celu przywrócenie zdegradowanych krajobrazów kontynentu i przekształcenie życia milionów ludzi w regionie Sahelu, który najmocniej odczuwa zmiany klimatyczne, a miliony jego mieszkańców już mierzą się z ich niszczycielskim wpływem. Uporczywe susze, brak żywności, konflikty o kurczące się zasoby naturalne i masowe migracje do Europy to tylko niektóre z wielu konsekwencji.

Mur ma przyczynić się do rozwiązania wiele problemów, z którymi mierzy się nie tylko kontynent afrykański, ale cała społeczność globalna – zwłaszcza zmiany klimatu, susza, głód, konflikty i migracje. Po ukończeniu Wielki Zielony Mur będzie największą żywą strukturą na planecie, 3 razy większą od Wielkiej Rafy Koralowej. Realizowany jest w 22 krajach Afryki, a na jego realizację zebrano ponad 19 miliardów dolarów.

Inicjatywa Wielkiego Zielonego Muru początkowo skupiała się na sadzeniu drzew, a obecnie przekształca się w kompleksową inicjatywę rozwoju obszarów wiejskich, której celem jest odmienienie życia mieszkańców Sahelu poprzez stworzenie mozaiki zielonych i produktywnych krajobrazów na terenie 11 krajów (Senegal, Mauretania, Mali, Burkina Faso, Niger, Nigeria, Czad, Sudan, Etiopia, Erytrea, Dżibuti).

Inicjatywa ta wkroczyła w drugą dekadę swojego istnienia. Odtworzono prawie 18 milionów hektarów zdegradowanych ziem i stworzono 350 tys. miejsc pracy w krajach Sahelu i Wielkiego Zielonego Muru. Obecnie ocenia się, że jego zaawansowanie wynosi 15%. Szacuje się, że potrzeba będzie co najmniej jeszcze 33 miliardów dolarów amerykańskich, na jego dokończenie do 2030 r.

<https://thegreatgreenwall.org/about-great-green-wall>

